

Sygn. akt IV Ka 456/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 sierpnia 2017 r.

Sąd Okręgowy w Świdnicy w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący:	SSO Agnieszka Połyniak
Protokolant:	Ewa Ślemp

po rozpoznaniu w dniu 8 sierpnia 2017 r.

sprawy **P. K.**

syna K. i E. z domu B.

urodzonego (...) w Z.

obwinionego z art. 86 § 1 kw

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego w Wałbrzychu

z dnia 21 kwietnia 2017 r. sygnatura akt II W 699/16

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa zryczałtowane wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 50 złotych i wymierza 50 złotych opłaty za to postępowanie.

Sygnatura akt IV Ka 456/17

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 21 kwietnia 2017r. Sąd Rejonowy w Wałbrzychu, w sprawie o sygn. akt II W 699/16 uznał P. K. za winnego tego, że w dniu 16 kwietnia 2016 roku w W. przy ul. (...), woj. (...), kierując samochodem marki B. (...) o nr rej. (...) spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że w czasie zmiany pasa ruchu z lewego na prawy nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującej samochodem osobowym marki V. (...) o nr rej. (...) poruszającej się prawym pasem ruchu, doprowadzając do zderzenia, tj. wykroczenia z art. 86 § 1 kw i za czyn ten na podstawie powołanego przepisu wymierzył obwinionemu karę grzywny w wysokości 500 (pięciuset) złotych. Nadto obciążył obwinionego P. K. kosztami postępowania w całości w tym zasądził od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 100 złotych tytułem zryczałtowanych wydatków postępowania oraz kwotę 50 złotych tytułem opłaty.

Z rozstrzygnięciem tym nie pogodził się obwiniony, który za pośrednictwem swego obrońcy zaskarżył wyrok w całości na swoją korzyść, zarzucając: naruszenie norm prawa materialnego w postaci 86 § 1 k.w. poprzez błędną jego wykładnię i zastosowanie polegające: na przyjęciu że obwiniony, dokonał zmiany pasa ruchu wskutek czego doszło

do kolizji drogowej pomiędzy obwinionym oraz poszkodowaną M. M.; norm prawa procesowego w stopniu mającym wpływ na wynik sprawy, sprzeczność ustaleń poczynionych przez sąd z zebrany w sprawie materiałem dowodowym opinią biegłego oraz zeznaniami obwinionego świadka R. P. oraz poszkodowanej M. M., oraz wydanie zaskarżonego wyroku w oparciu o opinię która w swej treści nie jest jednoznaczna - nie stwierdza jednoznacznie, iż zachowanie obwinionego było jedyną przyczyną zaistniałej kolizji drogowej.

Mając na względzie postawiony wyżej zarzut apelujący na podstawie art. 437 kpk wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie obwinionego od zarzucanego mu czynu ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd odwoławczy zważył, co następuje:

Apelacja jest niezasadna i to wręcz w stopniu oczywistym.

W pierwszej kolejności zauważyć należy, że apelujący – podmiot fachowy – błędnie zarzuca obrazę prawa materialnego (error iuris) – art. 86§1 kw, poprzez błędną wykładnię i zastosowanie w sytuacji kiedy kwestionuje ustalenia faktyczne oraz ocenę poszczególnych dowodów, którymi dysponował sąd meriti.

Przypomnieć zatem wypada, że zarzut obrazy prawa materialnego (art. 438 pkt 1 k.p.k.) może być skutecznie podniesiony tylko wtedy, gdy sąd, **po dokonaniu prawidłowych ustaleń**, dokonał błędnej wykładni przepisu, zastosował nieodpowiedni przepis lub w niewłaściwy sposób go zastosował, albo też zastosował dany przepis mimo zakazu określonego rozstrzygnięcia, bądź też nie zastosował normy, której stosowanie było obowiązkowe (vide np. wyrok SN z 21.06.1978r., I KR 124/78, OSNKW 3/1979). Nie ma zatem obrazy prawa materialnego, jeżeli wada orzeczenia jest wynikiem błędnych ustaleń faktycznych przyjętych za jego podstawę (tak SN w wyroku z dnia 2.08.1978r., I KR 155/78, OSNKW 12/1979, poz. 233).

Z tego też względu ten zarzut apelacji uwzględniony być nie mógł.

Odnosząc się natomiast do pozostałych zarzutów, które dotyczą błędnej oceny materiału dowodowego wynikającej z niewłaściwej oceny poszczególnych dowodów, ponieważ z treści apelacji wynika, że skarżący odwołuje się do art. 7 k.p.k. (w zw. z art. 8 kpw), tj. do przekroczenia granicy swobodnej oceny dowodów przez sąd I instancji, co w efekcie miało skutkować błędnymi ustaleniami faktycznymi (art. 438 pkt 2 i 3 k.pk.).

I te zarzuty nie są trafne.

Sąd rejonowy prawidłowo przeprowadził postępowanie dowodowe, a tak zgromadzony materiał dowodowy wnikliwie i wszechstronnie ocenił, wyprowadzając jedynie słuszny wniosek, że P. K. jest sprawcą wykroczenia z art. 86§1 kw i ponosi za nie odpowiedzialność.

W sytuacji, kiedy sąd odwoławczy w pełni podziela nie tylko ocenę poszczególnych dowodów, przedstawioną w pisemnych motywach, ale także wyprowadzone na tej podstawie wnioski, powielanie tych jedynie słusznych twierdzeń sądu orzekającego, byłoby zbędne. Wystarczającym będzie odesłanie w tym zakresie właśnie do uzasadnienia zaskarżonego wyroku.

Sąd ad quem odnosi się zatem jedynie do zarzutów przedstawionych przez apelującego.

I tak w pierwszej kolejności podkreślić wypada, że oczywiście błędna jest ocena dowodu z opinii biegłego A. B., dokonana przez obrońcę w apelacji. Biegły nie był świadkiem zdarzenia, dysponował jedynie tym materiałem dowodowym, który został w toku postępowania dowodowego zgromadzony przez sąd i to na tej podstawie analizował sytuację na drodze w kontekście wersji przedstawionych przez obwinionego (podał dwie alternatywne, a te jeszcze miały swoje warianty) oraz pokrzywdzonej. W takim zaś wypadku oczywistym jest, że biegły musiał sporządzić opinię wariantową, tj. ocenić, która z wersji odpowiada temu, co się wydarzyło, biorąc pod uwagę opisane reakcje osób uczestniczących w zdarzeniu, jak i ujawnione i zabezpieczone ślady. Nader często zdarza się, że biegły nie wypowiada

się, tj. nie przedstawia wniosków kategorycznych, odwołując się do stopnia tzw. „prawdopodobieństwa” takiego przebiegu, jak wynika z danej wersji, zaś ostateczna decyzja zawsze należy do sądu orzekającego w danej sprawie. Opinia biegłego jest bowiem takim samym dowodem, jak każdy inny i podlega ocenie sądu.

Nie jest przy tym prawdą, że biegły uznał wersje zdarzenia przedstawione przez obwinionego za równie prawdopodobne, jak tę, przedstawioną przez M. M., co wynika wprost z opinii pisemnej a zwłaszcza uzupełniającej (vide nagranie rozprawy z dnia 21.04.2017r., k. 140a), kiedy to wyraźnie stwierdził, że nie są one równie prawdopodobne, kiedy uwzględni się usytuowanie obu pojazdów wzdłuż linii wzdłużnych jezdni, zaś jedna z opcji wersji obwinionego (poruszanie się przez niego po prawnym pasie na wprost, „zagapienie” kierującej T. i jej „ucieczka” w prawą stronę ku zatoce a następnie odbicie w lewo, w stronę samochodu obwinionego) jest w ogóle nieprawdopodobna, ponieważ M. M. musiałaby wykonać bardziej złożony manewr, którego nikt nie zaobserwował, a przede wszystkim „osiągnięcie ustalonego ich, tj. obu pojazdów, (dodane przez tut. sąd) usytuowania w chwili pierwszego kontaktu nie byłoby możliwe” (pkt 3 wniosków opinii). Znamienne przy tym jest i to, że sam P. K. nie jest w stanie jednoznacznie odnieść się do swoich wyjaśnień w tym zakresie. Są to jego przypuszczenia, które biegły w znacznej mierze kategorycznie wykluczył.

Stanowisko i argumentacja biegłego w tej części jest jednoznaczne, a w ocenie sądu odwoławczego także rzeczowe i logiczne.

Także nie można zaaprobować pozostałych zarzutów podniesionych w apelacji, a które były uprzednio formułowane przez obrońcę w tzw. „zastrzeżeniach do opinii” (k. 136), co skutkowało tym, że biegły przedstawił opinię uzupełniającą. Apelujący, podnosząc je ponownie, tj. co do braku opomiarowania szerokości zatoki w jej końcowym fragmencie, usytuowania elementu samochodu T. w zatoce, wskazanie innego „prawdopodobnego” miejsca kolizji, czy okoliczności powstania śladu na oponie samochodu B., w istocie polemizuje z biegłym (jego argumentami, które przedstawił w opinii pisemnej i ustnej) oraz ustaleniami sądu. Niemniej argumenty, do których się odwołuje obrońca to hipotezy i niczym nie uprawnione założenia (przypuszczenia) wyprowadzone na podstawie jednostronnej i wybiórczej interpretacji poszczególnych dowodów (np. twierdzenie, że usytuowanie owego elementu pojazdu pokrzywdzonej, wskazuje miejsce kolizji, jak też opis mechanizmu powstania śladu na oponie B.).

Nie jest przy tym prawdą, że biegły nie analizował wyjaśnień obwinionego i zeznań świadków. Takiej oceny powyższych dowodów dokonał, uczynił to także sąd meriti, a sąd odwoławczy nie znajduje podstaw by kwestionować podstawy tej oceny i wprowadzone w oparciu o to wnioski.

Apelujący sugeruje, że istotnym dowodem są zeznania R. P., lecz pomija to, że wersja kobiety nie przystaje nie tylko do relacji pokrzywdzonej, ale także obwinionego. Świadek zeznała wszak, iż nie pamięta w którym dokładnie miejscu obwiniony zmienił pas, choć dodała, że na tym pasie były przed nimi samochody, a w momencie zmiany pasa ruchu, na prawym pasie nie było samochodów, „tylko samochody przed nimi”. Nie wiedziała natomiast nic na temat tego skąd wziął się pojazd pokrzywdzonej.

Kiedy tę relację odniesie się do wyjaśnień obwinionego, który z kolei utrzymywał, że „pojazdy z prawego pasa skręcały na lewy pas, więc on spokojnie sobie wjechał w powstałą lukę” (rozprawa z dnia 23.11.2016r.), to nie sposób nie dostrzec rozbieżności. Wszak R. P. nie widziała zmieniających pas aut, ani też tego, że wjeżdżali w „lukę” pomiędzy pojazdami. Nie sposób przy tym uwierzyć w to, że skoro obwiniony miał tak ostrożnie wykonywać swój manewr, nie dostrzegłby czy to samochodu stojącego w zatoce, czy włączającego się do ruchu z tej zatoki.

Kwestie te poddał analizie sąd orzekający (k. 153), a wyprowadzone wnioski przekonywująco i logicznie uzasadnił, odmawiając przymiotu wiarygodności zarówno R. P., jak i P. K..

Sąd ocenił także pozostałe wersje przebiegu zdarzenia, które przedstawiał obwiniony w wyjaśnieniach, a wyprowadzone na tej podstawie wnioski, że nie przedstawił on rzeczywistych okoliczności wykonania manewru zmiany pasa ruchu, są jedynie trafne (k.153).

Nie jest przy tym prawdą, że pokrzywdzona zeznała, że do kolizji doszło w chwili, kiedy jej pojazd był w zatoce (172v ostatni akapit). M. M. konsekwentnie utrzymywała, że jej intencją była jazda na wprost prawym pasem i nim się poruszała, a jedynie po to, by uniknąć zderzenia, kiedy to obwiniony gwałtownie wjechał przed nią, na jej pas, **próbowała** uciekać w prawo na teren zatoki, lecz manewr obronny okazał się nieskuteczny.

Z tego też względu zasadnie uznał sąd a quo, że to P. K. gwałtownie i niespodziewanie dla kierującej T. zmienił pas ruchu z lewego (do skrętu) na prawy (do jazdy na wprost), którym poruszała się M. M. i to on wytworzył sytuację niebezpieczną, zagrażającą bezpieczeństwu innych uczestników ruchu drogowego.

Jakkolwiek ani ślady na pojazdach, ani na drodze nie pozwalają na dokonanie jednoznacznych ustaleń (wbrew twierdzeniom obrońcy i jego sugestiom na temat ich wymowy), to osobowe źródła dowodowe (a także opinia biegłego) ocenione zgodnie z zasadami logiki, wiedzy oraz doświadczenia, pozwoliły na wyprowadzenie wniosku, że to obwiniony jest sprawcą wykroczenia z art. 86§1 kw.

Niezasadnie przy tym odwołuje się obrońca do zasady in dubio pro reo (art. 5 § 2 k.p.k.). Sąd orzekający nie miał bowiem żadnych wątpliwości, dokonując rekonstrukcji zdarzenia. Posłużenie się zarzutem obrazy art. 5 § 2 k.p.k. może przynieść skutek jedynie wówczas, gdy zostanie wykazane, że orzekający w sprawie sąd **rzeczywiście** miał wątpliwości o takim charakterze i nie rozstrzygnął ich na korzyść oskarżonego. Dla zasadności tego zarzutu nie wystarczy zaś zaprezentowanie przez stronę własnych wątpliwości co do stanu dowodów. **Przepis art. 5 § 2 k.p.k. odnosi się do istnienia wątpliwości przy ustalaniu stanu faktycznego, ale po stronie orzekającego sądu** (tak m.in. SN w postanowieniu z dnia 28.06.2017r. II KK 198/17 Lex nr 2312473).

Ponadto nie można równocześnie podnosić zarzutu obrazy przepisów art. 5 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k., gdyż zarzut z art. 5 § 2 k.p.k. dotyczy wtórnej do ustaleń faktycznych płaszczyzny procedowania. Można o nim mówić dopiero wtedy, gdy mimo przeprowadzenia postępowania dowodowego w sposób pełny i wyczerpujący oraz poddania ocenie wszystkich tych dowodów zgodnie z regułami określonymi w art. 7 k.p.k., nadal pozostają wątpliwości, które nie zostały rozstrzygnięte na korzyść oskarżonych (postanowienie SN z dnia 11.05.2017r., II KK 18/17, Lex nr 2311295).

Z tych też powodów sąd odwoławczy, dzieląc stanowisko sądu orzekającego uznał, że P. K., zmieniając pas ruchu z lewego na prawa, w sposób ustalony przez sąd, tj. nie ustępując pierwszeństwa jadącej tym pasem M. M., spowodował zagrożenie w ruchu drogowym w konsekwencji doprowadzając do zderzenia.

Biorąc pod uwagę ujawnione przez sąd I instancji okoliczności, w jakich doszło do kolizji oraz te wpływające na wymiar kary (k. 154), sąd odwoławczy uznał, że kara wymierzona obwinionemu stanowi sprawiedliwą i wyważoną odpłatę.

Reasumując zaskarżony wyrok jest trafny i jako taki utrzymany został w mocy.

Z uwagi na wynik postępowania odwoławczego oraz brzmienie art. 636§1 k.p.k., w zw. z art. 119§1 kpw orzeczono o kosztach sądowych związanych z tym postępowaniem, obciążając nimi obwinionego. O opłacie orzeczono w oparciu o art. 8 w zw. z art. 3 ust. 1 ustawy o opłatach w sprawach karnych z 23.06.1973r. w zw. z art. 21 pkt 2 tej ustawy.